

Rezerwat dzikich stworzeń

Księga dżungli, reż. Jakub Szydłowski, Teatr Muzyczny w Poznaniu

Piotr Dobrowolski

aAaAaA



„Księga Dżungli”, fot. M. Kordula

Atrakcyjność musicalu sprawia, że jest on w czołówce gatunków scenicznych zdolnych skutecznie przyciągać uwagę potencjalnych widzów, bez względu na ich doświadczenie i kompetencje. Muzyka, śpiew, feerie światła, kolorowe kostiumy i scenografia oraz przebojowe piosenki działają nawet na tych, których dorastaniu towarzyszył grad technologicznych impulsów, krzykliwość nowoczesnej animacji, kalejdoskopowa zmienność narracji czy podziw dla idoli wypromowanych przez różnorodne talent shows. Niemal wszyscy oglądając spektakle muzyczne. Ich twórcy powinni wiedzieć, że zainteresowaniu, jakim cieszy się musical, powinna towarzyszyć odpowiedzialność, a popularności nie można dyskontować popeliną. To szczególnie ważne, kiedy realizuje się widowiska dla dzieci – ich atrakcyjność, choć ważna, nie powinna dominować ponad opowiadaną fabułą i jej znaczeniami: unikać trzeba pustej zdobności, narracyjnych mielizn i raf moralizatorskiego dydaktyzmu. W adresowanej do widzów od piątego roku życia inscenizacji *Księgi dżungli* Teatru Muzycznego w Poznaniu wszystkie te warunki prawie zostały spełnione.

Inspirowany opowiadaniem Rudyarda Kiplinga spektakl jest uwspółcześnioną i uniwersalizowaną historią Mowgliego, chłopca wychowywanego w dżungli przez dzikie zwierzęta. Scenariusz Jakuba Szydłowskiego przedstawia go jako mieszkającego w mieście jedenastoletka, nazywanego przez mamę Żabką. Kiedy do jego rodziców dociera skarga nauczycielki, że nie przeczytał szkolnej lektury, ojciec chłopca reaguje krzykiem i grozi mu „szlabanem na Internet” do końca roku. Interwencja matki nie łagodzi sytuacji, zamieniając spór o nieprzeczytanie *Księgi dżungli* w typową kłótnię małżeńską. Po chwili i ona zaczyna krzyczeć, wypominając wszystkim domownikom swoją codzienną harówkę – robienie zakupów, gotowanie, pranie. W ten sposób uzmysławia młodym widzom, jak oczywiste jest sprowadzanie wszystkich domowych sporów do poziomu odwiecznej wojny płci. Całą tę scenę tworzą tylko głosy i cienie poruszające się w oknie mieszkania na piętrze. Ciekawe nawiązanie do estetyki filmu *noir* w pamięci młodych widzów pozostawia jedynie poczucie zagrożenia wywołanego kłótnią rodziców, toczoną ponad głową dziecka. Powielanie stereotypów nie osłabia ich ani nie podważa. Reakcją na kłótnię rodziców jest ucieczka chłopca z domu, z którego wybiega, odgrażając się, że nigdy już do niego nie wróci. To rodzaj zemsty – kiedy rodzice zdadzą sobie sprawę, że go stracili, pożałują próby ograniczenia jego dostępu do sieci.

Zatraskując za sobą drzwi własnego domu, chłopak znajduje się w dżungli, co nie dziwi go, ani nie pozbawia pewności siebie. Spotyka mieszkańców lasu, których uczy szacunku dla innych, pewności siebie i codziennej radości. Widzowie domyślają się, że tropikalny las to metafora miasta, w którym zagubił się chłopiec, a jego wizja inspirowana jest niedokończoną lekturą *Księgi dżungli*. Napotkane zwierzęta mają cechy ludzi. Czarna pantera Bagheera jest doświadczona przez życie, opiekuńcza i pełna seksapilu; pytona Kaa motywuje samouwielbienie i pragnienie popularności w mediach społecznościowych, a pocieszny niedźwiedź Baluś – po załamaniu, spowodowanym gwałtownym zakończeniem kariery na zakopiańskich Krupówkach, gdzie pozował do „selfków” z turystami – leczy nerwy poprawiając humor miodkiem (to „miś pijuś”, jak nazywają go małpy). Trudniej znaleźć mi realne odniesienia dla prowadzonej przez mądrego Akełę gromady wilków, które nazywają siebie „bezwzględnyimi zabójcami” czy dla porywającego dziecko stada małp, które mówią jak król Julian z *Madagaskaru* i którymi pogardzają inni mieszkańcy dżungli. Jednak dopiero wyobrażenie Shere Khana, tygrysa w garniturze z przegowanego futra, z laseczką w ręku i w kapeluszu na głowie, sprowokowało mnie do rezygnacji z poszukiwania realnych odniesień. Skoro tygrys, kiedy tylko wyczuwa zapach „ludzkiego szczenięcia”, postanawia na nie zapolować, pozostane przy interpretacji scenicznej wizji jako fantastycznej projekcji wrażeń z lektury *Księgi dżungli*, na wzór *The Neverending Story*.

Scenografia Grzegorza Policińskiego umiejętnie łączy elementy miejskiej dżungli z nawiązaniami do tropikalnego lasu, w trudnych warunkach małej poznańskiej sceny znacząc zmieniające się okoliczności sprawnym użyciem światła, dymu i projekcji. Zaprojektowane przez Dorotę Sabak kostiumy w atrakcyjny sposób prezentują postacie zwierzęce, których dzikość wzmacniana jest – eksponowanymi przez niemal wszystkich mieszkańców dżungli – charakterystycznymi, maoryskimi tatuażami. Sam wygląd nie zawsze wystarcza do wyróżnienia i scharakteryzowania niektórych postaci (szakał Tabaka), zwłaszcza jeśli nie kojarzą się z konkretnym gatunkiem (biegające ze szczotkami na długich kijach wilki o sierści niczym mopy), tworzone są na podstawie zbanalizowanych skojarzeń (seksowna czarna pantera Bagheera) albo swojskich, stereotypowych wzorców (Baluś miś Podhalański, syn Kubusia Puchatka). Każda ze wspomnianych decyzji twórców, choć wieloznaczna, ma swój urok. Dużo trudniej zaakceptować mi wrażenie niespójności, widocznej zarówno na poziomie narracyjnym, jak i w muzyce spektaklu. Musicalowa *Księga dżungli* staje się przez nią zbiorem scenek inspirowanych pierwowzorem Kiplinga, przetykanych piosenkami, które luźno powiązane są z właściwą akcją. Żaden utwór muzyczny nie jest dość charakterystyczny, żeby wyróżnić się i zapisać w pamięć widzów.

Księga dżungli w reżyserii Jakuba Szydłowskiego, będącego także autorem scenariusza i tekstów piosenek do muzyki, skomponowanej przez Jakuba Lubowicza, została już wystawiona dwukrotnie: w Teatrze Muzycznym Roma (2016) oraz w Operze i Filharmonii Podlaskiej (2019). Każdą z trzech realizacji przygotowywał niemal ten sam zespół. W najnowszej wersji zmieniła się jedynie autorka choreografii – Agnieszka Brańska zastąpiła Paulina Andrzejewska-Damiećka, od zeszłego roku formalnie związana z Teatrem Muzycznym, gdzie objęła funkcję zastępczyni dyrektora ds. artystycznych. Zespół poznańskiej sceny, zgodnie z powszechnym na całym świecie zwyczajem reprodukowania dobrze przyjmowanych tytułów, pracował według opracowanego wcześniej, gotowego schematu inscenizacyjnego. Mam wrażenie, że właśnie ta „gotowość” stała się balastem, obciążającym świetny, stworzony przez dyrektora Przemysława Kieliszewskiego zespół, który już kilkakrotnie, ostatnio przy okazji premiery *Pippina*, udowadniał swoje zawodowe mistrzostwo.

Księga dżungli to trzeci spektakl dla młodych widzów zrealizowany w Poznaniu za dyrekcyj Kieliszewskiego, nadającego Teatrowi Muzycznemu profil sceny musicalowej. Pierwszy – po tytułach na amerykańskich licencjach – napisany przez polskich twórców. Opowieści służy wyrazisty bohater (rola Mowgliego obsadzona przez wylonionych w castingu, niezwykle utalentowanych chłopców: Mateusza Santacruz Kieliszewskiego, Jeremiasza Kokota, Jakuba Kośmidera i Olafa Nowaka) i kilka wyrazistych postaci pierwszoplanowych, zapewniających zmienność i różnorodność prezentacji. Choreografia dookreśla postaci, łącząc fantastyczne wizje z rzeczywistością. Nie brakuje też pomniejszych, wizualnych i dźwiękowych atrakcji na poziomie akcji i tekstu. Czego zabrakło? Czytelnej fabuły, pozwalającej na opowiedzenie prostej, ale niebanalnej historii, której nie zaburzają wątki poboczne. Logicznego uzasadnienia poszczególnych działań bohatera. Wreszcie – przebojowego tematu muzycznego oraz wpadającego w ucho, piosenkowego hitu. *Księdze dżungli* przydałoby się więcej przebojowości, lekkości i większa spójność narracyjna. Chociaż braki na każdym z tych poziomów są drobne, razem prowokują wrażenie niedosytu.

„Gdzie spojrzę, dookoła dżungla” – śpiewał w rockowym hicie z lat osiemdziesiątych Janusz Panasewicz. Tekst *Fabryki małp* z debiutanckiej płyty Lady Pank wykorzystuje popularną metaforę. Dżungla miejska, biznesowa, szkolna... zakres użycia tego słowa poszerza się wprost proporcjonalnie do postępującego niszczenia – wycinania, wypalania i tratowania – kolejnych polaci lasów tropikalnych na całym świecie. To zjawisko, o którym spektakl Teatru Muzycznego nie wspomina. O czym zatem mówi ta *Księga dżungli*? Opowiadanie Rudyarda Kiplinga jest dzisiaj źródłem wyobrażeń dotyczących „prawa dżungli” – „naturalnego” porządku, który określa miejsce gatunków i ich przedstawicieli zgodnie z kastową hierarchią. Spektakl Szydłowskiego uczy szacunku dla wszystkich, uzmysławiając widzom potrzebę obalenia starego porządku. A równocześnie – mam nadzieję – zachęca dzieci do czytania.

10-02-2020

Teatr Muzyczny w Poznaniu
Jakub Lubowicz
Księga dżungli
na podstawie powieści Rudyarda Kiplinga
reżyseria: Jakub Szydłowski
scenografia: Grzegorz Policiński
choreografia: Paulina Andrzejewska-Damiećka
muzyka: Jakub Lubowicz
kostiumy: Dorota Sabak
projekcje video: Robert Burzyński
obsada: Mateusz Santacruz Kieliszewski / Jeremiasz Kokot / Jakub Kośmider / Olaf Nowak, Ewa Kłosowicz / Dagmara Rybak, Joanna Rybka / Katarzyna Tapek, Jarosław Patycki / Lucyna Winkel, Radosław Ellis / Maciej Ogórkiewicz, Bartosz Sołtysiak / Maciej Zaruski, Łukasz Brzeziński / Łukasz Kocur, Oksana Hamerska / Anna Lasota, Denisa Jarczak / Patryk Kościński
premiera: 18.01.2020

GRZEGORZ POLICIŃSKI

JAKUB SZYDŁOWSKI

PAULINA ANDRZEJEWSKA-DAMIEĆKA

JAKUB LUBOWICZ

ROBERT BURZYŃSKI

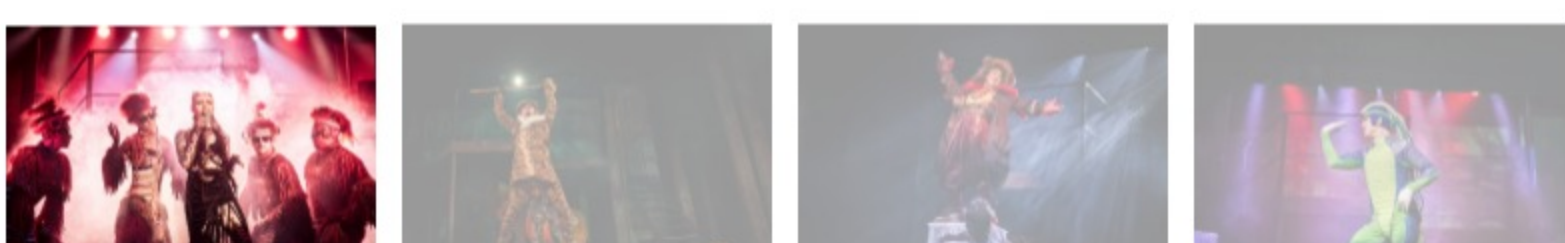
POZNAŃ

TEATR MUZYCZNY

Księga dżungli, reż. Jakub Szydłowski, Teatr Muzyczny w Poznaniu



Fot: fot. M. Kordula



Oglądasz zdjęcie 1 z 5

Bądź na bieżąco, dołącz do naszego newslettera

Twój adres email

Dołącz

☐ Nie jestem robotem


reCAPTCHA
 Prywatność - Warunki

Dołączając akceptujesz naszą politykę prywatności oraz warunki korzystania z portalu zawarte w regulaminie.

Projekt „Ogólnopolski portal Teatralny.pl” jest finansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programów MKiDN, priorytet TEATR



Teatr Muzyczny



Lukasz Drewniak

Kolonotatnik 37: Zdjęcie papieża



Magdalena Figzał-Janikowska

Schwärmerei, czyli męska kuracja



Piotr Dobrowolski

Lęki poranne



Magdalena Figzał-Janikowska

Szekspir w rytmie pop



Sandra Szwarc

Dolina Muminków w Toruniu



Krzysztof Kopka

Nieobecny temat

